

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 37.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 10-go Września 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja i Administracja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński, Paris, Rue Véveley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia skuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 9-go Września.

Sprawy sumienia.

Pracą i pilnością, chrześciane! zarabiasz sobie na utrzymanie; ten zarobek utrzymuj oszczędnością, obracaj go na własny i bliźniego pożytek, przestawaj na małym. W czasie obfitości pamiętaj na dni potrzeby, a przy bogactwie pamiętaj o ubóstwie, mówi ekklezyastyk Pański. Strzeż się próżnowania, obierz sobie stan pewny i dopełniaj obowiązków tegoż gorliwie, nie trać czasu na niepotrzebnych zatrudnieniach, i strzeż się próżnowania, próżnowanie przyprowadza do niedostatku i ubóstwa i jest początkiem wszystkiego złego. Ręka leniwa sprawiła ubóstwo, ale ręka pracujących bogactwa gotuje. Z przypowieści Salomonowych. — Nie bądź chciwym i łakomym, nie żałuj sobie i pomownikom twoim, lecz lękaj się niesprawiedliwością zgromadzić majątek, bo biada temu, który przyczynia i rozmnaża a nie swoje, i kładzie na się ciężkie a gęste błoto, mówi prorok Habakuk.

Nie bądź rozrzutnym, nie wydawaj zarobku twego na rzeczy niepotrzebne, i oszczędzaj dla siebie i dla twoich na czas potrzeby, jako to: słabości i starości. Którzy chcą być bogatymi, wpadają w pokusy i sidła szatańskie, i w wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pograżają ludzi w zatracenie i zgubę, mówi św. Paweł Apostół w pierwszym liście do Tymoteusza. Do czego marnotrawstwo przyprowadza, uczy nas historia o marnotrawnym synu, skutki

zaś chciwości wskazuje postępowanie zdrajcy Judasza, co niewinnego zaprzedał Chrystusa.

Równie jak my, potrzebują także bliźni nasi dobytku, aby mogli siebie i domowników swoich wyżywić. Miejsz staranie o majątku bliźniego tak, jak o naszym własnym; strzeżmy go, ile możemy od szkody, oddajmy każdemu, co jest jego, powróćmy rzecz cudzą i nagrodźmy uczynioną szkodę, za przykładem owego Zachęusza, co uradowany z odwiedzin Zbawiciela, radośnym głosem i sercem zawołał: jeżeli kogo w czem oszukał, nagrodzę w czwórnasób. Jeżeli bliźni twój dla kalectwa, słabości lub przez wiek zgrzybiały, nie jest w stanie zarobić sobie na kawałek chleba, udziel mu nieco z twojego majątku, ażeby najpierwsze życia potrzeby mógł zaspokoić. Masz wiele, dawajże hojną jałmużnę, masz mało, dawaj i mało, lecz dobrem sercem, napominał bogobojny Tobiasz syna swojego. Strzeż się kradzieży, łapięstwa i rabunku, oszukaństwa w mierze i wadze, zatrzymania cudzego dobra i zapłaty służebniczej, lichwy i wszystkich uszkodzeń bliźniego na jego majątku i na jego prawach. Ani złodzieje, ani łupieżcy nie wnikną do królestwa niebieskiego, naucza Paweł św.

Kraść, znaczy wziąć rzecz cudzą potajemnie, bez wiedzy i pozwolenia właściciela; — rabować zaś, znaczy wydrzeć komu gwałtem jego własność. Oszukaństwo popełnia ten, kto złe towary za dobre sprzedaje, mniejszą wagę i miarę daje, jak należy, — kto podarunkami ujęty niesprawiedliwość czyni, — kto z cudzej potrze-

by, niewiomości albo prostoty korzysta i z majątku go wyzuwa lub krzywdzi, przeklęty jest zdrażliwy! woła Malachiasz prorok, — Zatrzymuje przy sobie cudze dobro ten, kto nie oddaje rzeczy znalezionej, albo kradzionej, albo innym jakim niesprawiedliwym sposobem nabytej, kto sługom i robotnikom zapłacić nie chce, lub część ich zasłużonej nagrody sobie zatrzymuje. Biada temu, który buduje dom swój w niesprawiedliwości, bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty jego nie płaci mu, wyrzekł prorok Jeremiasz. Lichwa jest to dochód albo korzyść, którą się bierze od rzeczy pożyczonej. Jeżeli ta lichwa jest większą nad pozwołaną prawami krajowemi, jest ciężkim grzechem, ponieważ jest zniszczeniem bliźniego, zamiast poratowania go w potrzebie. Takiej lichwy zakazuje Bóg miłosierny w różnych miejscach Pisma świętego. I tak przez usta Ezechiela proroka, na lichwę nie pożycz, i przydadku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoją, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem, ten sprawiedliwy jest, żywotem żyć będzie, mówi Pan Bóg. A kto na lichwę daje i przydatek bierze, jeżeli żyć będzie? nie będzie żyć, ponieważ te wszystkie rzeczy brzydliwe czynił, śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. Jak straszny wyrok Boga sprawiedliwego na ciągnących niesprawiedliwie zyski z bliźniego! Bracia! rozważysz sobie to dobrze, cośmy dotąd powiedzieli, chrońmy się wszelkiej krzywdy, a jeśliśmy się jakiej dopuścili, lub dali powód do niej, wynagrodźmy to spiesznie, wszakże i

Bogactwo i ubóstwo.

Powieść prawdziwa
dla ludu katolickiego.

3)

(Przedruk zastrzega się.)

Prawie szydząco odezwała się pani Valburg: Dajcie mi pokój z waszym Bogiem. Z Nim mało mam do czynienia; lecz to nie należy do rzeczy. A co moich dzieci dotyczy: te mają mało ochoty teraz umierać!

Siostró! siostró! mówiła młoda kobieta z wyrzutem w głosie. Przed niewielu tygodniami żyły liczne familie, które straszna i zaraźliwa cholera do wieczności powołała. Pamiętajcie na wielkość tego niebezpieczeństwa i na drogie życie waszych dzieci!

Zimny dreszcz przeszedł panią Valburg; lecz prędko wzniosła się w niej duma i na drzwi wskazując, rzekła: jestem teraz zmęczona. Idźcie i nie pokazujcie się więcej, albowiem drzwi moje będą dla was zamknięte!

Odchodzę, odpowiedziała kobieta, ku drzwiom postępując. Bądź zdrowa!

Gdy została sama, krzyżowały się dziwne myśli w duchu tej bogatej i twardej kobiety. Głównym powodem do poważnego zamyślenia się była cholera, o której jej uboga przypomniła. Ponieważ służący jeszcze się nie pokazał, przeto

zadzwońiła po drugi raz. Przyszedł on, na twarzy jego można było widzieć wielki strach i zamieszanie. O przyczynę zapytany, udzielił swej pani, że w sąsiednim domu cholera wybuchła i ofiar zażądała. Teraz znikło z przed oczy twardej kobiety wszystko, co ją dotychczas zaślepiało. Potężnie i mocno obudziła się w niej miłość macierzyńska i bojaźliwie zawołała: O Boże, moje dzieci! Spiesz się Piotrze, i przyprowadź mi je. Wkrótce potem powrócił Piotr dość zadyszany i powiedział, że dzieci z ogrodu powracają, i że służące i garderobianka uciekły ze strachu z domu.

Dzieci nadzwyczaj szczęśliwe, że ich matka do siebie zawołała, pisały i wskoczyły do salonu, tak, iż w krótkie całe zasmucenie z macierzyńskiego serca zniknęło. Nie uszło jednakowoż uwadze przenikliwego oka matki, że najstarszy chłopiec na ostatku przyszedł, i nie był takim wesołym, jak zwykle. Z obcą jej dotychczas rzewnością uściskała swe dzieci i spytała się najstarszego chłopczyka, który jej się bardzo błady przedstawił: Czy jesteś chory, kochane dziecko?

Nie, mamó! odpowiedział chłopczyk! lecz mam szum w uszach, w oczach ómi mi się, a po całym ciełe straszne mam rwanie!

Tego było dosyć. Jak obłąkana skoczyła matka, i zawołała służącego, który nie mógł przyjść dosyć prędko. Piotrze! Eugeniusz się zaraził. Idź prędko po doktora! Przyprowadź

wszystkich, których znajdziesz! Postaraj się także o kobietę do pielęgowania. Tylko leć prędko, leć jak tylko możesz, a wynagrodzę cię za to hojnie.

Służący odszedł, ona spieszyła napowrót do dzieci; lecz krzyk rozpaczony wyrwał się jej z piersi. Biedny chłopczyk leżał w kurczach, oczy głęboko zapadłe i śmierć piętno swe na jego twarzy wycisnęła. Tego było za wiele. Rozpaczliwie rzuciła się na ziemię przed cierpiącym, łzami jego twarz wynędziała, oblewała i usta do sinych ust dziecka przyciskała tak, jakoby część swej duszy w umierające ciało jego tchnąć chciała. Potem wstawszy wzięła chłopczyka w swe objęcia i latała po salonie, jakby uciec chciała przed śmiercią. Lecz nawet i miłość matki nie jest dostateczną obroną naprzeciw śmierci. Chłopiec zdębiał przy gorąco wznoszącej się piersi, podczas gdy ona drzącymi rękami członki jego głaskała. Wargi jego zapadły się, palce się trzęsły, oczy były coraz mdlejsze. W końcu zawołał: pić, pić! Matka prędko z nim do kuchni poleciała, aby palące ugasić pragnienie i powróciła do salonu z powiększonym strachem. W zamieszaniu nie słyszała ona wcale narzekania pozostałych dzieci. W tem przypadło jedno dziewczątko do niej, płacząc klęknęło obok niej i mówiło: Ach mamó! w uszach mi także szumi, mam także boleści!

(Dokończenie nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

samo sumienie, i Bóg w dziesięciorgu przykazania woła na każdego z nas, nie kradnij! Mamy siłę i zdatność do pracy, niemi zaróbmy sobie na kawałek chleba; pożywniejszy on jest choć suchy, a uczciwym sposobem zapracowany, i dla ciała i dla duszy, aniżeli Bóg wie niejako przy-smaki, jak skoro wyrzekaniem skrzywdzonego naszły.

Przepisy na czas cholery.

Poznańska królewska rejencya nadesłała gasetom następujące pismo:

Jak postępować z chorymi, zanim lekarz przybędzie.

1. W czasie cholery trzeba uważać na każde choćby najlżejsze rozwolnienie żołądka.

2. Skoro kto w domu zachoruje na cholere, trzeba go zaraz do łóżka położyć i zanim lekarz przyjdzie, po którego natychmiast należy posłać, nie trzeba choremu nic innego dawać, jak tylko herbatę miętową, albo grzane wino z dobrego wina czerwonego, a oprócz tego rosół z mięsa.

3. Jeżeli chory ma mocne pragnienie, dawać mu kawałki lodu do łykania; nie należy zaś dawać ani wody, ani lemoniady, ani herbaty lub czegoś podobnego.

4. Na bóle w brzuchu dobrze choremu dawać na brzuch okłady z ciepłej kaszy lub ciepłe wełniane chustki.

5. Gdy chory czuje zimne członki i skarży się na wielkie zimno, należy mu kłaść do łóżka flaszki lub dzbanki napełnione gorącą wodą, albo też gorący piasek zawinięty w płótno, ale tak, żeby chorego nie poparzyć.

6. Gdy chory dostanie kurczy w łydkach, należy go nacierać — ale wolno i ostrożnie na przykład — spirytusem rozrzedzonym nieco wodą kolońską, wódką francuską.

7. Gdy chory osłabnie, żeby pobudzić w nim życie, dobrze mu dawać koniak lub czerwone wino, ale tylko w dobrym gatunku.

8. Nie należy dawać choremu tak zwanych kropli cholerycznych lub innych leków po aptekach polecanych.

Przeciwno cholera.

„Gazeta święteczna,“ wychodząca w Warszawie, zamieszcza list X. Moszczyńskiego, proboszcza parafii Rostarzewa, w którym tenże podaje wypróbowany przez siebie środek zaradczy przeciwno cholera: Łyzeczkę od kawy kwiatu dużych pokrzyw „urtica urens,“ które wszędzie rosną i mają kwiaty koloru ciemno-zielonego, bałki, nalać wrzącą wodą, po naciągnięciu precedzić i dać choremu wypić na ciepło. Nastąpi od tego ożywienie krwi, poty i leki sen. Chory po jednej lub dwóch szklankach przychodzi do zdrowia. Przed napanieniem można dodać szczyptę rumianku lub mięty i łyżkę utartego maku.

Pogadanka o cholera.

Już z poprzednich numerów „Opiekuna,“ a zapewne także i z różnych stron, czytelnicy nasi wiedzą, że z Persyi przedostała się do Rosyi cholera. Jest ona już od nas nie bardzo daleko, kto wie nawet, czy się do nas przeniesie bo rząd wszelkimi siłami stara się o to, aby szerzeniu się cholery zapobiedz.

Udaje się to niekiedy, miejmy więc nadzieję, że się to i teraz uda. W każdym razie należy czynić wszystko, co może zapobiedz przyjsciu tego wroga. Od landrata, następnie od wójta, sołtysa, a wreszcie od starszych i doświadczonych ludzi dowiedzieć się tego: jak się należy podczas cholery zachowywać, co robić z tymi, co zapadli na cholere i tak dalej. I ja także powiem wam o tem coś w ciągu niniejszej pogadanki. Ale mnieby chodziło jeszcze o inną rzecz, a mianowicie o to, ażeby czytelnicy zrozumieli, dla czego tak się należy podczas cholery zachowywać, a nie inaczej, ażebyście więc zrozumieli, dla czego to zalecają umiarkowanie w jedzeniu i picciu, dla czego każą oddzielać chorych od zdrowych, dla czego każą palić bieliznę i ubranie ludzi, zmarłych na cholere, a umarłych prędko grzebać?

Gdy człowiek rozumie, dla czego ma coś zrobić, wówczas naturalnie chętniej to wykonywa; gdy zatem wie, że dobro ogólne oraz i jego

własne wymaga pewnych ostrożności i pewnego poświęcenia, to nie uchyla się od przepisów, dawanych przez ludzi mędrszych, a znających się na rzeczy. Bo lepiej przecie robić to lub owo z własnego popędu i ze zrozumieniem rzeczy, aniżeli tylko ślepo być posłusznym i iść za rozkazem; zwierzętom zresztą nie można tłumaczyć, aby w szkodę nie lażyły, ale ludziom można i należy. Dla tego też daję poniższe wskazówki, dla tego też proszę je odczytać i rozważyć, a zastosować w swoim życiu.

Że cholera jest chorobą zaraźliwą, wiedzieli ludzie już oddawna, bo od czasu, kiedy się tylko pojawiła w Europie, to jest od r. 1830. Ale co to jest ów zarazek, gdzie on w człowieku siedzi i jak wygląda — o tem dowiedzieliśmy się nie bardzo dawno, bo nawet jeszcze niema lat dziesięciu. Nie mogę na tem miejscu szczegółowo opisywać, jakimi to drogami doszli uczeni do tak ważnego odkrycia; wierzcie mi tylko, że to, co powiem, jest prawdą niewątpliwą, potwierdzoną przez wielu uczonych i wiarogodnych ludzi.

Zarazek cholery jest to małe, niezmiernie małe, niewidzialne golem okiem stworzonko, które przez szkła, kilkaset razy powiększające, wygląda tak: „czyli jak pisarski znak, zwany przecinkiem. Żyjątko to nie jest robaczkiem, lecz grzybkim, który może się poruszać. Grzybek ten żyje w wodzie stojącej, a zatem w stawach i sadzawkach, ale może się dostawać i do rzek. W miejscowościach, gdzie cholera stale panuje, a taką nieszczęśliwą krainą są Indye Wschodnie w Azji nad rzeką Gangesem, znajdowano ten grzybek, mający kształt przecinka w wielkich ilościach w wodzie. Gdzie się taki grzybek, nie jeden, ale miliony takich grzybków — dostanie do wnętrza człowieka, co łatwo stać się może przy użyciu do picia wody, w której on jest, grzybek zaczyna się mnożyć, a mnożąc się i żyjąc w człowieku, wytwarza z siebie jad który dostaje się do soków człowieka i powoduje objawy chorobliwe, czyli chorobę, którą nazywamy cholera. Jeżeli wcześniej tego grzybka nie zabijemy w człowieku, to tak się on rozmnoży i tyle jadu wytworzy z siebie, że już niema z nim ratunku.

Jakie następstwa jad choleryczny w człowieku sprowadza, to jest, co się dzieje z człowiekiem, do którego wnętrza dostał się ów przecinek, czyli grzybek choleryczny?

W pierwszych dniach, po dostaniu się owego grzybka do wnętrza, człowiek wcale prawie nie jest chory. Ma tylko lekkie rozwolnienie, burczenie w brzuchu, niesmak, obłożenie języka i osłabienie ogólne. Gdy przedtem był zdrow, gdy się nie objadał surowizny, nie pijał dużo wody i gdy zaraz, poczuwszy niestrawność, wziął na przeczyszczenie albo na wymioty, oraz nie jadł nic prócz rosółu, kleju, czarnej kawy — to choróbko owo może mu przejść.

Ale gdy człowiek nie będzie na tę małą chorobę zwracał uwagi, albo zacznie się leczyć po babsku, gdy więc będzie popijał gorzałkę ze słoniną, gdy będzie sobie smarował brzuch, albo stawiał bałki i pijawki, wówczas doczeka się tego, że wśród nocy, co się zdarza najczęściej, zacznie womitować i laksować tak, że się będzie z niego lało, jak z cebra. Do tego zaś przyjdą kurcze w łydkach i taki strach, taka obawa śmierci, taki niepokój, że opisać trudno. I tu jeszcze pomoc lekarska może coś zrobić, ale to już trudna sprawa; połowa ludzi, która dochodzi do takiego stanu choroby, umiera, a śmierć przychodzi tak szybko, że i o pomoc trudno.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Cesarz niemiecki przybył 2 bm. rano do Pyrzyc kolejną, z dworca zaś pojechał własnym powozem na miejsce ćwiczeń gwardyi. W południe odjechał do Swinioujścia i udał się na pokład „orla cesarskiego,“ gdzie się odbył obiad. Nad wieczorem cesarz na pokładzie jachtu cesarskiego „Meteor“ popłynął do Heringsdorfu, do eskadry marynarki. 7 bm. jechał cesarz na okręcie wojennym „Marą“ i przyglądał się ćwiczeniom floty.

— Zdaje się być teraz pewnem, że rząd niemiecki przedłoży sejmowi projekt wojskowy, żądający powiększe-

nia liczby żołnierzy, wedle wzrostu ludności i to na podstawie dwuletniej służby dla piechoty, a odnośna ustawa ma rozciągać się na pięć lat (kwinkwenat, dotąd był septenat.)

— Cesarz nadał arcybiskupowi kolońskiemu X. Crementzowi gwiazdę do orderu czerwonego orla drugiej klasy z listem debowym.

— Cesarz zaniechał, z powodu panującej cholery, zamiaru wyjechania do szwedzkiego Gothenburga, dokąd miał się udać na początku tego miesiąca na polowanie zaproszony od króla szwedzkiego.

Rosya.

Gazety rosyjskie piszą, że kasy rządowe świecą pustkami. Według niedawnych doniesień dla zaradzenia kłopotom pieniężnym, car upoważnił ministerstwo skarbu do puszczenia w obieg nowej seryi rubli w sumie 25 milionów na podstawie odpowiedniej ilości złota, złożonego w banku. Ale i to — jak widać — nie wiele pomogło i kas nie napełniło. Dochód z cel w r. 1891 i 1892 zmniejszył się do połowy, a tego roku nie będzie lepiej. Przeszłoroczny nieurodzaj i głód z tyfusem, a tegoroczna cholera podkopały warunki przemysłu i handlu, zniweczyły się podatkową mieszkanców, nie dziwnego przeto, że kasy puste, zwłaszcza, że wszelkie zapasy musiały być użyte na wyżywienie głodnych.

— Rodzina cara rosyjskiego wróciła 2 bm. z Finlandyi do Peterhof. — W Kijowie panowały w piątek 2 bm. takie upały (42 stopnie Reaumura,) że 15 osób w skutek porażenia słońca umarło.

— Wedle sprawozdań urzędowych umarło dotychczas na cholere w Rosyi 50,000 ludzi.

Francya.

Kongres robotniczy rozpoczął się w tych dniach w Paryżu. Przyjmują w nim udział delegaci 125 syndykatów i stowarzyszeń robotniczych, liczących 150,000 robotników. Posiedzenia odbywać się będą wieczorami aż do 11 września. Na porządku obrad są syndykaty fachowe dla obojga płci, reformy sądów itd.

— Rząd holenderski zakazał dowozu rosyjskich towarów do wszystkich portów.

— Urzędowe doniesienia z Brukseli wykazują, że w całej Belgii nie zdarzył się ani jeden wypadek cholery azyatyckiej. Tu i owdzie pojawia się tylko cholera swojska.

Włochy.

Rzym. Akademia św. Tomasza z Akwinu, której naczelnikiem jest O. Lepidi Dominikanin, liczyła w przeszłym roku studentów około sto studentów, między niemi też kilku Polaków. Jeden Polak otrzymał stopień doktora. Na tej akademii wykładają filozofią i teologią jedynie wedle pism św. Tomasza z Akwinu.

Bułgarya.

Bułgarya nabiera coraz więcej znaczenia politycznego. Anglia od dawna ją popiera, a Turcyja przez świetne przyjęcie prezesa bułgarskiego ministra Stambulowa w Konstantynopolu, pokazała przychyłność swoją. Teraz i Austria dała publiczny dowód swej przyjaźni bo cesarz Franciszek Józef telegrafem powinszował rządowi bułgarskiemu z powodu wystawy, która w tych dniach w Filipopolu otworzoną została. Na zakończenie uroczystości, połączonych z otwarciem tej wystawy, dał książę bułgarski Ferdynand obiad dworski, w którym wziął udział też turecki komisarz Dzemel-bej i sekretarz wakułów Reszid-bej. Książę wznosił toast na zdrowie sułtana a Dzemel-bej podziękował, dodając, iż doniesie o tem niezwłocznie dostojnemu swemu monarsze.

Bezrobocia.

Wszyscy robotnicy wyładujący węgle w Genui świętują. Spokoju nie naruszono. Spodziewać się można polubownego załatwienia sprawy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Głiwice. Nareszcie po wielu tygodniach spadł tu pierwszy znacniejszy deszcz z grzmotem i błyskawicą. Powietrze znacznie się ochłodziło, co wpłynie zapewne na lepszy stan zdrowia i zmniejszy obawę szerzenia się tak prędko cholery. Wszędzie po całej Europie nadśluchają ludzie o tem, co słychać o cholera w Hamburgu, gdyż z tego miasta rozeszła się ona już po rozmaitych krajach, jako że Hamburg jest takie miasto, w którym ludzie po całym świecie mają interesa.

Otóż dzięki Bogu, już co raz tam mniej ludzi na cholere choruje, a jeszcze mniej umiera. Nie można jeszcze powiedzieć, że się tam cholera rzeczywiście zmniejsza lub kończy, ale już to cieszny i uspakaja ludzi, i z większą odwagą patrzą w przyszłość.

Dla czego w Hamburgu cholera znalazła tak podatny grunt i tak szybko się szerzy? Oto w pierwszym rzędzie przypisać należy złej wodzie do picia. Zaledwo 1000 metrów od miasta założono zbiornik, z którego woda rurami przedostaje się z Elby do miasta. Woda ta jest nie do picia prawie, czasami wygląda jak mocna herbata a w naczyniu, jeżeli dłuższy czas stoi, wydaje z siebie woń odrażającą. Wszystkie nieczystości z miasta spływają do Elby, nie dziw więc, że rzeka ta zanieczyszczona jest rozmaitemi zarazkami, nie na 1000 ale na kilka tysięcy metrów do miasta być winne. Bogate miasto Hamburg

miliony wydaje na urządzenia portowe, ale kilka milionów wydać nie chce na zdrową wodę do picia Hamburg miasto liczące przeszło pół miliona ludności.

— Minister robót publicznych wydał rozporządzenie — jak donosi „Reichsanzeiger“ — aby każdy konduktor kolejowy zaopatrzone był w flaszkę opium, którego użycia trzeba natychmiast osobom zapadłym na cholery.

— Skutki dzisiejszego odpoczynku niedzielnego. Handle mają być pozamykane, ale natomiast w knajpach i destylacjach rojno i gwarno — piją, a potem się biją. Tak jest w całym obrębie obowiązującej ordynacji procederowej, pozwalającej na wyszynk. Zawsza żala się na to. Takto robotnicy używają odpoczynku niedzielnego. Od rana się rozpijają, a potem już w czasie nabożeństwa bić się zaczynają i biją się przez cały dzień, aż do późnej nocy. Trzeba knajpy pozamykać!

— Za rubla płacą kasy na dworcach 2 mk. 12 fen. aż do dalszego rozporządzenia.

± **Labety.** Także i u nas wyszedł z urzędu zakaz odprawienia odpustu w te niedziele, czyli zgromadzenie się obcych parafian na tenże.

~ **Niemieckie Piekary.** Jak na górze św. Anny przy Leśnicy, tak samo i u nas zostały wszelkie odpusty zakazane, z powodu grożącej nam cholery.

∇ **Zaborze** dnia 8. września 1892 r. Nie jeden powołany na świadka, aby uzyskać większe wynagrodzenie podaje kosztu zmudy i utraty dziennego dochodu większe, niż miał istotnie. Uczynił to też robotnik Albin Pieczoch z tą, sprawa się wydała i sąd osądził go na tydzień więzienia.

≡ **Radzionków.** Dwaj górnicy Żyła i Biskup uduśli się w kopalni.

✓ **Ujazd** dnia 2. b. m. Dwaj synowie kupca Jana Dachnowskiego, jeden 17 drugi 11 lat, utopili się dziś w Kłodnicy.

⊕ **Góry** dnia 9. b. m. Pomiedzy Górami i Nakłem spadł bremzer Cichoś ze swego siedzenia i przejechał został.

≡ **Laurahuta.** W pogranicznej polskiej wsi Bobrownik spaliły się 19 chałup 14 stodół, 3 dzieci i kilka sztuk bydła.

≡ **Królewska huta.** W piątek dnia 2. bm. wzięła się na ulicy bijatyka, w której pożał się Boże, znów noża używano. Robotnicy Ludwik Jaworski i Karol Słotta ciężkie odnieśli rany, Jaworski umarł w drodze do domu chorych a Słotta z pewnością umrze. Policji udało się, zbrodniarzy, robotników Jana Brysza, Roberta Golec i Rudolfa Muszalik przytrzymać i do więzienia odstawić — W ten sam dzień wybuchł u masarza Ruckiego ogień w izbie, w której mieszka Barbara Wiencierz. Ogień wprawdzie ugaszono, lecz 4letni syn Barbary Wiencierz znalazł okropną śmierć w płomieniach.

□ **Opole.** U restauratora Scholza tańczono dzisiaj wieczorem, przyczem lampę na stole wywrociono, petroleum rozlało się na kanapę, na której dwoje dzieci Scholza spało. Pościel zapaliła się i nisz ogień ugaszono, dzieci się okropnie popaliły i w niedzielę poumierali.

+ **Wrocław.** W nocy na 1 bm. srożył się tu wielki pożar tam, gdzie budują wagony kolejowe. Spaliło się ich około 140. Szkoda wynosi około 1 milion marek.

— We Wrocławiu wystawę ogrodniczą odłożono z końca września do przyszłej wiosny, z powodu grożącej cholery. Około 100 robotników utraciło tym sposobem zajęcie.

○ **Kalwarya Zebrzydowska.** Pomimo obawy i środków zaradczych przeciw zagrażającej cholery, odprawiła się 8 dniowa uroczystość odpustowa na Wniebowzięcie N. M. Panny w Karwaryi Zebrzydowskiej przy sprzyjającej, przez całą niemal oktawę przesłicznej szczególnie w górach, pogodzie. Sam Bóg zdawał się zwać lud swój wierny, aby bez obawy zdążył po kończących się właśnie żniwach, do tego od 300 lat historycznie sławnego i obecnie najliczniej w obszarze ziem polskich uczęszczanego miejsca odpustowego, aby tu uczynił Najsw. Matkę Zbawiciela naszego, i korzystał ze zbawienego źródła łask odpustowych, dziękując oraz Bogu za obfite w tym roku plony pólne. Zdążył też pobożny nasz lud polski, a w części i ruski, słowacki i morawski, mimo początkowego zakazu odprawiania tych pielgrzymek i pomimo nie zniżonej w tym roku ceny jazdy, już od dnia 7 sierpnia w mniejszych i we większych procesjach i gromadach bez obawy i ochoczo do Kalwaryi Zebrzydowskiej. Sławili przytem nabożniemi pieśni Najsw. Pannę Kalwaryjską i zwiedzieli po drodze kościoły i kościółki parafialne i klasztorne, by uprosić łaskę i siłę potrzebną do wykonania tego przedsięwziętego dzieła zbożnego. Zgromadziło się szczególnie od czasu ogłoszonego pozwolenia w ciągu tego 8 dniowego odpustu w Kalwaryi Zebrzydowskiej około 80.000 pątników nie tylko z bliższych okolic Galicji i Wielk. Księstwa Krakowskiego, ale i z dalekich stron kraju naszego, bo od Sambora i ode Lwowa, także z Węgier, ze Szlązka austriackiego i pruskiego a nawet i z dalszych okolic, chociaż z tych ostatnich w mniejszej, niż w dawniejszych latach ilości. Do Komunii św. przystąpiło, jak zapewniają, do 70.000 pątników, których potrzebom duchownym zaledwie 70 kapłanów wydołać potrafiło. Niektórzy z nich, jak gr. k. obrz. przybyli z dalszych okolic i gorliwie pracowali. W ciągu całego czasu nie było żadnego wypadku cholery, a tem mniej cholery, mimo obecnie gorącego czasu.

Hamburg. Niech teraz nikt do Ameryki się nie wybiera i w podróż do Hamburga, Bremy, Lubeki nie udaje, bo wróci z tych miast z niczem, albo może z cholery w dodatku. Okręta nie zabierają teraz wychodzą

ców do Ameryki, bo Amerykański rząd obawia się cholery i ludziom na ląd wysiadać nie pozwala, ale ich wpięć przez 20 dni trzyma na morzu pod dozorem, żeby się przekonali o ich zdrowiu. Żywić ludzi tyle dni na morzu, to wielki koszt, więc okręta wolą wcale nie przewozić.

Rozmaitości.

Sprawki cyganów. Działo się u Francuzów w cywilizowanej Marsylii. Żona zamożnego właściciela hotelu pani Lardiniois, radząc się po kolei a bez skutku rozmaitych lekarzy na swoją niemoc, postanowiła wezwać cygańską znachorkę. Cyganka kazała sobie dać czarną kurę i złoty naszyjnik pacjentki. Ukłoniwszy ptakowi głowę, obydwojema temi przedmiotami wykonywała dziwaczne ruchy, nie szczędząc zaklęć i mruczenia. Potem kazała przynieść i złożyć na stole wszystkie pieniądze, jakie w domu się znajdowały. Złożono około 40.000 fr. w papierach i srebrze. Goście hotelowi, do 70 osób, otaczali ją kołem. Znachorka oznajmiła jednak, że nie wszystkie pieniądze jej oddano. Istotnie, znalazło się 7.000 fr. Wtedy czarodziejka paląc jakiś proszek nad świecą, napełniła pokój tak rozkosznym zapachem, że wszyscy widzowie zasnęli. Po obudzeniu się spostrzegli już tylko czarną kurę bez głowy. Policja przetrząsnęła obóz cyganów, znalazła tam przeszło 100.000 fr. gotówki i mnóstwo kosztowności.

W karczmie jakiejś położonej tuż pod Kwidzyną poślknął pewien robotnik żywą żabę wskutek zakładu z innym robotnikiem o pół litra wódki. Z początku żaba dokazywała w żołądku, lecz gdy amator żywych żab popił wódki, drapanie we wnętrzościach niebawem ustało.

Wybuchy Etny na wyspie Sycylii znowu się wzmożyły; dwa strumienia lawy połączyły się i szerzą na okół wielkie spustoszenie.

Wiadoma, że przy paszeniu krów mlecznych burakami, traci mleko na smaku i dobroci. Jakis amerykański hodowca krów nakazał tylko tę część buraka spasać krowami, która w ziemię wrasta; natomiast po nad ziemią sterzącą bywa odkrawana i spasana innym jałowem bydłem. W ten sposób mleko się poprawiło, było tłuste i smaczne.

Piątki w życiu Kolumbusa. Piątek uchodzi u wielu ludzi jako dzień nieszczęsny. W życiu sławnego Krzysztofa Kolumba były piątki dniami najszczęśliwymi. W piątek 3 sierpnia 1492 wypłynął on z Palos, aby odkryć nowy świat; w piątek 12 października rzeczywiście odkrył; w piątek 4 stycznia 1493 odjechał znowu do Hiszpanii, aby ogłosić wielkie odkrycie; w piątek 15 marca 1493 wylądował szczęśliwie na brzegach Audaluzji; w piątek 14 czerwca 1494 odkrył on amerykański kontynent.

Buty z wentylatorami. Wielokrotnie zastanawiano się nad tem, jakim sposobem ulepszyć krój butów, aby były odpowiedniami do nogi ludzkiej i aby nadzwyczajną wilgoć i gorąco usunąć z obuwi. Buty wynalezione w Londynie przez szewca Johna Greena spełniły to zdanie gdyż but jego wynalazku ma w podszewie urządzone wentylator, który za pomocą spiralnej rurki, kończącej się w samym obcasie, ułatwia przeprowadzenie powietrza, chłodzi nogę i chroni od zbytniego gorąca, co zawsze było przyczyną wytwarzania się nagniotków. Buty te mają mieć podobno wielu kupców.

Wynaleziono nowy bardzo dokładny przyrząd oznaczający ciężkość rodzajową zboża w małej bardzo ilości. Przyrząd ten bardzo jest praktycznym dla handlujących zbożem, albowiem z podanych próbek mogą na pewno oznaczyć ile hektolitr zboża ofiarowanego waży. Na przyrząd ten wzięto patent, a można bliższych zasięgać szczegółów z pisemka urzędowego wydanego u Springera w Berlinie pod tytułem: „Apparat zur Qualitätsbestimmung des Getreides (Getreide-Prober.) Erlass vom 19 Mai 1891.“

Fontanny z gorącą wodą urządzone obecnie na wielu ulicach Paryża. Przyrząd automatyczny. Do otworu rzuca się sousa (5 centymetrów,) a po chwili z kranu cieknie 8 litrów wody o 65 stopniach ciepła. Nowość ta ma wielkie powodzenie zwłaszcza latem, gospodynie oszczędzają bowiem w ten sposób palenia w kuchni. W zimie zaś głównymi konsumentami są dorózkarze, którzy za sousa napełniają gorącą wodą bańki blaszane do ogrzewania nóg. Za przykładem Paryża idzie wiele miast prowincjonalnych we Francji, dzięki czemu ludność tamtejsza ma wielką łatwość w dostaniu wody przegotowanej, tak niezbędnej w czasie cholerycznym. Fontanny są ogrzewane gazem, który zapala się również automatycznie za wrzuceniem sousa.

Trumna ratunkowa. Aparat przez p. Kwiatkowskiego wynaleziony składa się z rury, którą przymocować należy u spodu wieka trumny, ale tak, aby drugim końcem kilka cm. nad mogiłą wystawała. W rurze tej umieszczona jest zciągnięta sprężyna, która podtrzymuje drażek z krążkiem, niżej którego przymocowany jest kłębek nici, piór, lub włosów czerwonego lub innego jasnego koloru. Gdyby osoba w letargu pochowana przebudziła się w grobie i dotknęła kłębaka, umieszczonego niżej wspomnianej rury, natenczas sprężyna za pomocą balansu rozciąga się, wyrzuca denko rury a pęczek ów wychodzi w wysokości 60 cm. na wierzch, jako znak widoczny, a przez otwartą rurę światło i powietrze dostają się do trumny i utrzymują ożywionego przy życiu aż do wydobycia go. Aparat i jego umieszczenie ani z wielkimi kosztami ani z trudnościami nie są połączone.

Cesarzowa austriacka Elżbieta przybyła do Wöris-hofen, aby zasięgnąć rady lekarskiej u X. prob. Kneippa.

W państwie niemieckim wedle statystycznych zapis-ków było w dniu 1 grudnia 1890 roku. 31,026,810 ewangelików, 17,674,921 katolików, 145,540 innych chrześcian, 567,884 żydów, 562 osób innych wyznań, 12,735 bez oznaczenia religii, ogółem 49,428,470 mieszkańców.

ŻARTY.

** Gość (taczając się z trzema towarzyszymi).

— Ile się należy?

— Kelner: 48 marek 30 fenygów.

— Gość: Cóż u licha? nas tylko czterech, a taki ogromny rachunek.

— Kelner: Bo Pan zapomniał o tych pięciu, co leżą pod stołem.

** Na wystawie rolniczej. To jest proszę pana do-brodzieja najnowszy wysalazek amerykański, cudowna maszyna, sama rżnie, zbiera i wiąże.

— Piękna rzecz, jeżeli jeszcze sama od żydów pie-niędzy pożyczca, to proszę mi ją zaraz wyeksperymentować na kolejkę.

NADESŁANO.

Brak krwi — bladaczka — ogólne — osłabienie

i ociężałość całego ciała, są we wszystkich przypadkach początkiem w skutek przeszkody w trawieniu jak i tym podobnych ustępstw a przez to ciało odbierają potrzebne pożywienie. Siła zdrowia może być tylko w ten czas osiągnięta ja jeżeli organa odpowiedzialne są w stanie normalnym czyli zdrowym. Tak zwane wzmacniające środki których się tak często używa, mogą być tylko chwilowe, takimi, lecz w żadnym razie nie usuwają przyczyny powstających chorób. Potwierdza się to ogólnie że Warnera Safe Cure jest jedynym skutecznym środkiem usuwającym powyższe choroby a przez tysiące uleczonej pocęcany. Pani wdowa Niess. Linkstrasse 10. H. II. w Berlinie donosi: „Donoszę uprzemą wiadomość, że córka moja przez używanie Warnera Safe Cure pozbyła się całkiem bladaczki, a dla tego czynię niniejszem cierpiącym podobnie uwagę na ów sławny środek leczniczy. Także i ja matka, używałam tego skutecznego środka przez czas dłuższy a mogę śmiało nazwać go napojem życia a dla tego też z chęcią udzielię objaśnienia żądającym w chorobach pomocy.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikani-sches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Nagła zmiana, jaka nastąpiła w Niemczech co do odbytu wina włoskiego,

jest przede wszystkim do zawdzięczenia dozorowi król. regencyi włoskiej pod okiem którego zawiązało się towarzystwo Deutsch-Italienischen Wein-Import-Gesellschaft Daube, Donner, Kinen u. Co., gdyż jakkolwiek nasz kanclerz państwa Exc. hrabia von Caprivi w reichs-tagu nad debatami układów handlowych wspomniał po-bieżnie o chęci urzędu, aby dowóz win włoskich do Niemiec o ile możliwości popierać w następnych słowach za-dokumentował: „Pragniemy na naszej ziemi aby włoskie wina uczyniły zdobycz, bój stoczyły, na winie francuzkim“ to jednakowoż bójka ta byłaby bezskuteczna dla wspomnianego towarzystwa bez tegoż poparcia.

Lepszych i delikatniejszych win włoskich, a więc właściwych gotowych do spożycia dawniej całkiem w Niemczech nie znano, a te które użyto do mieszania z niemieckimi białymi i czerwonymi albo innymi winami, za które opłacono tylko połowę cła, nie są prawie do picia, a rozsyłane bywają dla konsumentów pod różnymi markami jako Bordeaux itp.

„Odpowiednio niemieckiemu smakowi, lekkie, wybor-ne w skutkach a przez rozumne tegoż pielęgnowanie i dobre zachowanie i odleżałe włoskie wina stołowe“ poznała Publiczność w Niemczech dopiero to w różnych gatun-kach przez towarzystwo Deutsch-Italienischen Wein-Im-port-Gesellschaft Daube, Donner, Kinen u. Co. i to też jest niezaprzeczenie zasługą tegoż towarzystwa, zdrowe, miło smakujące czyste wina czerwone dostarczyć po takiej cenie o jakiej dawniej przy lepszych winach nie słyszano, aby przez to „i mniej zamożnym“ przez tak niskie ceny mogło być przystępnym. W przeciągu krótkiego czasu stał się też odbyć „na 4 miliony flaszek“ wina włoskiego będącego pod kontrolą król. włoskiego urzędu należącego do Deutsch-Italienischen Wein-Import-Gesellschaft Daube, Donner, Kinen u. Co. z głównym zarządem w Frankfur-cie n. M. które jak to mile słyszymy, co raz to więcej się rozwija, a dowody to więcej aniżeli słowa, jak dobrze owo towarzystwo pojęło swoje zadanie i takowe zrozumi-ło. Bliższe szczegóły w dzisiejszym numerze ogłoszone.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 70¹/₂ fen.
Za rubla „ 2 M. 10¹/₁₀ fen.

CHORAGWIE,

dla Kościołów i Towarzystw: jedwabne z obrazami i ornamentacyami haftowanymi, jedwabne z obrazami olejno malowanymi, wełniane adamaszkowe z obrazami olejno malowanymi.

Chorągwie podług życzenia, rzymskie lub sztandary, na maszyny do zdejmowania: galki i krzyże resp. piłki i skówki z brązu ze stosownymi symbolami.

Chorągwie dla Towarzystw Bractw podług każdego rysunku, których wybór nadsyłam.

Cenniki oraz próby materiałów franko.



Skład kościelno-artystyczny J. Szpetkowskiego

w Poznaniu (Posen)
Berlińska ulica 15

poleca

STACYE Męki Pańskiej

plaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowej, trwałej przez całe wieki. Zakupiwszy osobiście w Paryżu kilka partii modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych, wykonuję stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwym dukatowym złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austrii, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, z kąd Zakład poodbiarał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuję w rozmaitych wielkościach i stylach, stosownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacye na okaz franko. Kościołom oddaję stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin. Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowca, oraz figury Świętych Pańskich z tego samego materiału. — Boże męki itd

Fotografie i cenniki na życzenie franko.

Restaurowanie i dekorowanie kościołów
w najgustowniejszym wykonaniu.



BALDACHINY,

Ołtarze i ołtarzyki do noszenia. Ambony, konfesyonały, Chrzcielnice, Krzyże i latarki procesyjne, kierce, lichtarze, pająki, Krzyże ołtarzowe, trybularze i łódki, monstrancye, kielichy i puszki. Dzwonki harmonijne, Lampierze. Tuwalnie i umbracula.

Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących.

Cenniki i t. d. franko.

Die unter königlich Italienischer Staatscontrolle stehende Wein-Import-Gesellschaft

Daube, Donner, Kinen & Co.
Central-Verwaltung: Frankfurt a. M.
deren Consum in Deutschland sich schon jetzt auf 4 Millionen Flaschen beläuft, bieten den Consumenten absolute Garantie für Reinheit und Ursprung.

Nachstehende, als vorzüglich anerkannte Tischweine wie:

Marca Italia (rotl und weiss)	Mk. —,85	bei Abnahme v. 12 Flaschen
Vino da Pasto No. 1	1,-	ohne Glas
Vino da Pasto „ 3	1,25	
Vino da Pasto „ 4	1,50	

als auch die feineren Tafel- und Dessertweine, sowie ausführliche Preislisten, sind durch die untenstehenden Firmen zu beziehen.

Warnung: Die Weine obiger Gesellschaft sind für den deutschen Geschmack sorgfältig ausgewählt und behandelte fertige Tischweine und nicht mit Mischungen sogenannter italienischer Verschnittweine mit geringen deutschen Weiss- oder Rothweinen, welche häufig ebenfalls als italienische Weine angeboten werden, zu verwechseln. Um das Publikum vor Täuschung zu bewahren, beachte man beim Ankauf, dass die Flaschen-Etiquetten die Firma der Gesellschaft und obeneben die Schutzmarke tragen müssen, da auch von anderer Seite Weine unter gleichen oder ähnlichen Namen wie die Marken der Gesellschaft, in den Verkehr gelangen.

In Gleiwitz: **Josef Nenstl**, Kirchplatz 4,
Herm. Jankowski, Restaurant u Hotel zur Loge,
Bahnhofstrasse 13.

Szanownej Publicznosci tu-tejszej i okolicznej polecamy się użyczenie w potrzebie wszelkich prac

przy piecach przy ściśle rzetelnym wykonaniu i przystępnych cenach.

z uszanowaniem

Gebr. Scholz,
Gliwice,
Oberwallstrasse Nr. 2.

Dobrym gospodyniom

polecam bardzo smaczną PALONĄ KAWĘ funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk. CUKIER

twardy i miękki, przy odbiorze 5 funtów, po cenach tańszych. RYŻ

za funt 15 do 30 fenygów.

MYDŁO

dobrze suche funt po 25 fen. CYGARY

we wielkim wyborze po 3 do 20 fenygów za sztukę.

PRESÓWKA

funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

Członkom ze „Związku katolickich robotników“ taniej!

A. Chrzaszcz
w Gliwicach
dawniej Józef Edler.

Maschinen- u. Gruben
Sohlleder-Abschnitte,

grösstenteils Kernstücke, werden von jetzt ab auch im Detail billigst verkauft.

A. Haase's
Lederhandlung.
GLEIWITZ.

Mam wielki skład

WINA węgierskiego, reńskiego i t. p. białego i czerwonego tylko prawego, po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu i t. p. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,
w Gliwicach przy „Germanii.“

Od 23 do 25 października 1892
w ogrodzie strzeleckim (Schützengarten)
w Gliwicach

odbędzie się
pierwsza ogólna wystawa ptastwa domowego.

Bliższych wiadomości udzieli Dr. Heisig w Gliwicach.
Zarząd.

Szanowna gospodni! Proszę czytać! Sprobować i przekonać się!

Reński z jabłek zelée
na czas letni i zimowy do smarowania chleba, zmieniając czasem zamiast masła, jak i do różnych ciast i jako kompot. **Bardzo zdrowy! pożywny! dobry a tani!**
Funt tylko 50 Fen.
Zamówienia wielkie sprawiają te niższą cenę, aby i tu jak to się dzieje w nadreńskiej prowincji, ten tak ulubiony tam u ludu środek spożywczy zaprowadzić.

Wrocławska palarnia kawy,
Richard Gaida, Gliwice, ulica Bytomska 11.
Dla odsprzedawających w pięknych wiadrach 25 funt. po cenach fabrycznych.

Na wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy

J. Osw. Golombek
Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien. Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich podszukiwań ziemnych (spuszczania wody itp.) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych artezyjskie czyli studni z rur.

Reperacye w własnym Zakładzie.
Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Głubczyce 1889, Katowice 1891. srebrne medale.

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landraty poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozoram Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to: ornatów, ozdób na kazalnice, baldachimów, chorągwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materyi i jedwabnych, atlasowych, sukiennych, wełnianych itd. po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi. Równocześnie polecam mój największy górno-szląski lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski każdego rodzaju. Wykonują się także odznaki dla związków, jako i szerp.

Sławny, urzędownie pod-szukany
Ringelhardt & Glöcknera
Plaster gojący rany
(Wund- & Heilplaster *)
leczy wszelką opuchłość, gru-czoły, liszaje, zapalenia, rop-ienie się, chorobę raka, pruch-nienie kości, odziembienie palców, rany zaparzenia, od-gniotki, wyrzuty skórne, cho-robę żołądka, suchy ból, tar-ganie itp.

Z marką na pudełkach ochronną do dostania po 25 i 50 fen. (z opisem użycia) w aptece król. uprzyw. **Adler-Apotheke** p. F engler'a, również i w aptekach na Górnym Śląsku. Świadczenia wyleczonych są tamże do przejżenia. NB. Proszę zważać pilnie na powyższą markę ochronną.

Szanownej Publicznosci tu-tejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina
od najtańszego do najdroż-szego. Skora i rzetelna usługa.
Emil Aufrecht,
Gliwice,
Ulica Tarnowicka. Nr 15.

Wyplatanie
drutem najwyborniejszym sufitów czyli deki izb jak i ściany cienkie dzielące izby, poleca po tanich cenach
fabryka wyplatania drutem
I. Schmidt'a
w Gliwicach
ulica dworca kolei żelaznej (Bahnhofstrasse 4.)

Uczeń
porządnych rodziców chcący się wyuczyć dokładnie
kupiectwa
znajdzie zaraz miejsce u p.
Karola Brzoski
w Gliwicach
Rudzka ulica nr. 13.

Julius Bassallek
Zegarmistrz w Gliwicach
ulica Tarnowicka, w domu p. Trzaskalika

poleca swój wielki skład zegarków kieszonkowych: z nowego srebra, srebrnych i złotych. Zegary ściennie, pod gwarancją 2 lat, zauszniczki itp. po najtańszych cenach.

Reperacye wykonują się u mnie prędko i tanio.

A. JANETZKI
Fabryka kunsztownych wód mineralnych
Gliwice,
Rohrstrasse Nr. 9

poleca odsprzedawającym
Selter i musujące limonady
w najlepszej jakości po najtańszych cenach, łaskawej pamięci
Skład płynnego „Kohlensäure“ i różnych soków owocowych.

Uznana jako wyborna tak zwana **Triumph-Wäsche-Mangl** najlepszy fabrykat niemiecki z lanego żelaza i walcy z trwałego drzewa pojedynczo a elegancko zbudowana rozsyła się w prost w 5-ciu wielkościach pod gwarancją za dobroć i osiągnięcie celu, już za 25 M, opłacony fracht kolei na całe Niemcy.

B. HENLE w Nürnberg,
Fabryka i rozsytkowy interes maglowni do bielizny, maszyn do prania i wykrcania.

Ilustrowany cennik darmo opłacony. Wiele uznań.